

Magdalena Kwiatkowska

BIBLIOTEKA PIOTRKOWSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI
DLA CHRZEŚCIJAN W LATACH 1906-1918

Prowadzenie działalności kulturalnej, oświatowej i czytelniczej przez towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskim było niewątpliwie skutkiem niemożności swobodnego tworzenia instytucji organizujących życie kulturalne społeczeństwa polskiego w drugiej połowie XIX wieku¹. Organizacje charytatywne przyjmowały na siebie te niepisane obowiązki, skupiając kulturalny ruch amatorski. Grupy teatralne i śpiewacze - formalnie związane z towarzystwami lub na zasadzie luźnej, doraźnej współpracy - przynosiły, z reguły, pewne dochody, wzbogacające finansowo przedsięwzięcia dobroczynne. Towarzystwa filantropijne nie miały zamkniętej drogi do rozwijania działalności bibliotecznej, ale często utrudniały ją ograniczenia materialne. Wobec zakładanego wypożyczania bezpłatnego, biblioteki zakładów dobroczynnych były zmuszone liczyć na możliwych protektorów, hojnych ofiarodawców i ofiarnych społeczników - bibliotekarzy. Uzależnienie tego typu pociągało za sobą paternalizację oświaty dobroczynnej i niedostrzeganie istotnych problemów "warstw najniższych", którym miała służyć².

Pierwsze biblioteki bezpłatne powstały przy Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności w 1861 r. Ich rozwój, organizacja, funkcjonowanie, praca z czytelnikami doczekały się wielu opracowań³. Od 1894 r. istniała też bezpłatna czytelnia przy Towarzystwie Dobroczynności w Radomiu, założona w 1889 r. przez Karola Hoffmana⁴.

Oba te przedsięwzięcia stanęły u podstaw koncepcji pierwszej biblioteki publicznej w Piotrkowie Trybunalskim /w latach 1867-1915 gubernialnym Petrokowie/.

Miasto o ustalonej w Rzeczypospolitej pozycji politycznej i oświatowej⁵, wraz z utratą niepodległości kraju, pozbawione przywilejów koronnych, dzieliło w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku los pozbawionych załączków przemysłu małych miast prowincjonalnych⁶. W zasadzie tylko szkoła średnia⁷ pracowała nieprzerwanie, skupiając nieliczne grono inteligencji. Pewne ożywienie przyniosło otwarcie stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej w 1847 r. Dopiero jednak reforma administracyjna z 1866 r. w wyniku której Piotrków stał się siedzibą władz gubernialnych, zmieniła sytuację miasta, pozwalając na rozwój życia gospodarczego, a za nim i kulturalnego. Według obliczeń Lucjana Cieślaka, w pierwszym dziesięcioleciu po awansie administracyjnym inteligencja stanowiła 12% ogólnej liczby mieszkańców ponad dwudziestotysięcznego miasta⁸. Obecność stosunkowo dużej grupy osób wykształconych w warunkach rodzącego się pozytywizmu przyniosła wkrótce rezultaty jej aspiracji. W 1873 r. zaczął się ukazywać "Tydzień"⁹. Po początkowych niepowodzeniach, stał się wkrótce najważniejszym polskim czasopismem prowincjonalnym w Królestwie Polskim. Od początku, przez całą epokę, do 1906 r. skupiał poważną część inteligencji, dając jej możliwość publicznego wypowiedzenia się i szerokiej dyskusji.

Już w pierwszych numerach "Tygodnia" zaczęły się pojawiać głosy o konieczności zorganizowania polskiego życia kulturalnego i oświaty pozaszkolnej w ramach instytucji społecznych. Tutaj też przeniesiono dyskusję nad czytelnictwem w mieście¹⁰ i możliwościami założenia bezpłatnej biblioteki publicznej na wzór "czytelni" WTD i biblioteki Karola Hoffmana w Radomiu¹¹. Od chwili ukonstytuowania się towarzystwa dobroczynności w Piotrkowie, stało się ono głównym adresatem projektów przyszłej biblioteki. Miało tylko, według słów redaktora, "[...] uzyskać nań odpowiednie pozwolenie władzy"¹².

Piotrkowskie Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan /dalej PTDdCh/ rozpoczęło oficjalną działalność jesienią 1885 r.¹³ Przejmowało wówczas w spadku osiągnięcia kilkunastoosobowej grupy społeczników piotrkowskich z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku oraz Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Piotrkowskiego¹⁴. Działalność towarzystwa skupiała się wokół prac o charakterze charytatywnym, wynikających z podstawowych założeń statutowych¹⁵. W tradycji dobroczynności

piotrkowskiej, poza jej statutowymi obowiązkami, istniał jednak zawsze mecenat nad życiem kulturalnym w mieście. Orędownikiem kontynuowania tej tradycji był wieloletni prezes PTDdCh, Stanisław Srzednicki¹⁶. Dzięki jego inicjatywie i wytrwałości doszło w mieście do realizacji wielu przedsięwzięć społecznych i kulturalnych; większość z nich działała za fasadą towarzystwa dobroczynności. Nie przypadkiem więc już w roku zatwierdzenia PTDdCh przez władze rosyjskie, ukonstytuował się w jego ramach komitet teatralny. Tworzyła go amatorska grupa dramatyczna, która dawała przedstawienia na rzecz towarzystwa. Znamienne jest, że - mimo trudności - pracę komitetu teatralnego potraktowano bardzo poważnie, widząc w niej nie tylko źródło stałego dochodu. Postanowiono stworzyć bazę dla poczynąń teatralnych w postaci zasobu tekstów dramatycznych. To przedsięwzięcie znalazło propagatora w "Tygodniu", który w latach 1888-1889 zamieścił kilka wzmianek o powstającej bibliotece. Jednocześnie proszono o dary, stanowiące, w zamierzeniach organizatorów, podstawowy sposób gromadzenia tego zbioru:

"Przypuszczamy, że nietrudno będzie zebrać pokaźną ilość tomów, którzyż bowiem z naszych czytelników nie znajdzie u siebie choćby paru książeczek z komediami, jakich zaofiarowanie Towarzystwu nie zrobi mu żadnej różnicy [...]"¹⁷.

Wpływające dary nie satysfakcjonowały organizatorów, skoro realizację planów postanowiono przyspieszyć przez zakupienie dwóch prywatnych biblioteczek teatralnych¹⁸. W styczniu 1889 r. w "Tygodniu" pisano:

"Biblioteka teatralna Towarzystwa Dobroczynności powiększyła się znacznie przez przybytek blisko [1] 300 sztuk starych i nowych sztuk scenicznych, bądź to w egzemplarzach pisanych, bądź drukowanych. Obecnie porządkuje się ona na nowo [...]"¹⁹.

Rok później, podsumowując dotychczasowy dorobek towarzystwa, zwrócono uwagę, że Rada Zarządzająca "zebrała od osób prywatnych, a w części nabyła 500 dziełek scenicznych, przez co położyła fundament do biblioteki teatralnej, która oddawać będzie poważne usługi teatrowi amatorskiemu"²⁰.

Był to początek zbiorów bibliotecznych PTDdCh. Nie stanowiły one jednak podstawy ozytelni publicznej. Zbiór dramatów pozostał pod stałym nadzorem komitetu teatralnego. W zasadzie wolno

go było wykorzystywać tylko w pracach inscenizacyjnych teatru amatorskiego. Owa zasada była jednak łamana, na co istnieją dowody w postaci wielokrotnego upominania przed wypożyczeniem książek osobom spoza kręgu zespołu amatorskiego. Można przypuszczać, że książki - mimo zakazu - krążyły wśród pracowników i członków PTDCh oraz wśród ich rodzin i znajomych. Nie mógł to być jednak duży krąg czytelniczy: co najwyżej kilkadziesiąt osób. Zresztą specjalny charakter tego zbioru oraz spora w nim liczba rękopisów, nie predysponowały go do otwarcia dla szerokiej publiczności. Toteż towarzystwo nigdy nie zabiegało u władz rosyjskich o pozwolenie na publiczne udostępnianie biblioteczki teatralnej. W tym świetle każde wypożyczenie książki było aktem nielegalnym. Mimo to jeszcze w roku 1900 pojawiały się w "Tygodniu" prośby o zwrot wypożyczonych dramatów. Można więc przypuścić, że pożyczano książki w ramach życia towarzyskiego, skupiającego się wokół PTDdCh, i jako takie widziane było również przez władze.

Inaczej potoczyły się losy biblioteki publicznej przy PTDdCh. Niestety, nie wiemy dzisiaj, kto i w jakim momencie zainicjował zbiórkę książek dla tej placówki; mógł to być odzew na gorzkie słowa redaktorów "Tygodnia", którzy jesienią 1888 r. pisali:

"[...] gród nasz śpi sobie w najlepsze. Kiedy inne miasta [...] zakładają [...] szkoły realne na zasadzie nowej ustawy, szkoły rzemieślnicze, sale gimnastyczne, orkiestry amatorskie, resursy miejskie, towarzystwa muzyczne etc. [...] apatia i umysłowa drzemka zapanowała u nas w stopniu daleko wyższym niż gdzie indziej"²¹.

Ów bardzo niepochebny osąd inteligencji piotrkowskiej, jaki ta sama sobie wystawiła, był chyba, w okresie rządów Hurki i Apuchtina, przesadnie surowy. Z drugiej strony fakt, że mimo braku stałego lokalu towarzystwo nabyło księgozbiór teatralny i stworzyło warunki do jego rozwoju, był precedensem, ułatwiającym - w trudnych warunkach materialnych i nieprzychylniej atmosferze politycznej - organizację biblioteki publicznej. Miałaby ona do spełnienia role społeczne o wiele istotniejsze niż teatr amatorski, który ubarwiał życie towarzyskie, a może nawet je organizował, z pewnością dawał niewielki, ale stały dochód. Tymczasem otwarcie bezpłatnej czy też nisko płatnej biblioteki pozwoliłoby towarzystwu szerzej oddziaływać na społeczeństwo

miasta, a także organizować oświatę pozaszkolną, która w naturalny sposób mogłaby się rozwinąć przy bibliotece. Toteż wokół inicjatywy biblioteki publicznej stworzył się krąg osób, które swoje zamierzenia kulturalne i oświatowe związały na długie lata z PTDdCh. Widziały w nim jedyną, pracującą oficjalnie, instytucję społeczną, która - skupiwszy najenergiczniejszych przedstawicieli inteligencji - mogła urzeczywistnić ich ambicje społeczne przez stworzenie placówek niezbędnych do zaspokojenia elementarnych potrzeb kulturalnych ludności miasta.

W 1888 r. rozpoczęto akcję zbierania książek do czytelni publicznej. Członkowie i sympatycy towarzystwa chętnie ofiarowywali po kilka, kilkanaście egzemplarzy ze swoich zbiorów, rzadziej zdarzały się przekazy dochodzące do stu tytułów. Były to dary różnej wielkości i niejednakowej jakości. Jednak z punktu widzenia przyszłej biblioteki publicznej wszystkie one miały znaczenie niebagatelne, tym bardziej że do czasu uzyskania oficjalnego zezwolenia na czytelnię, nie można było książek kupować.

W połowie 1889 r. "Tydzień" przekazał zawołowaną informację o rodzącej się bibliotece: "Słyszeliśmy już coś o tem i inicjatorowi serdecznie życzymy powodzenia"²².

Wydaje się, że bodźcem do podjęcia starań u władz rosyjskich o zatwierdzenie czytelni publicznej przy PTDdCh było otwarcie latem 1889 r. Bezpłatnej Biblioteki dla Niezamężnych Mieszkańców Miasta Radomia przez Karola Hoffmana²³. Ówczesny prezes PTDdCh, Stanisław Szrednicki, sprowadził z Radomia statut czytelni i na tej podstawie sporządził regulamin biblioteki piotrkowskiej. Wraz z prośbą o pozwolenie na publiczne udostępnianie zgromadzonych zbiorów złożono go 26 października 1889 r. gubernatorowi piotrkowskiemu²⁴. Towarzystwo deklarowało swoją kontrolę nad tematyką gromadzonej literatury. Tę określano dosyć enigmatycznie jako "nie wychodzącą poza przyjęte zainteresowania towarzystwa"²⁵.

Taki był początek żmudnej drogi do otwarcia pierwszej w Piotrkowie biblioteki publicznej. W grudniu 1889 r. nadeszła odpowiedź z kancelarii gubernatora. Prośby nie uwzględniono. Oddalenie podania władze argumentowały brakiem odpowiedniego postanowienia w ustawie PTDdCh z 1885 r.²⁶. Istotnie, przed podjęciem starań o otwarcie czytelni, towarzystwo nie wniosło od-

powiedniej poprawki do swojego statutu. Drugi zarzut, jaki postawiono, to niepodanie osoby odpowiedzialnej za funkcjonowanie placówki²⁷.

Z perspektywy dzisiejszej trudno ocenić, dlaczego Stanisław Szrednioki, od lat pełniący funkcję prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie, człowiek o wielkim poczuciu odpowiedzialności, obdarzony zaufaniem współpracowników, zbagatelizował podstawowe przepisy o cenzurze. W każdym razie Rada Zarządzająca, podsumowując prace towarzystwa w 1889 r. uznała, że projekt "otworzenia czytelnicy [...] z przyczyn od Rady niezależnych urzeczywistnionym nie został"²⁸.

Starania o otwarcie czytelnicy bezpłatnej ponowiono w sześć lat później, w marcu 1895 r. Na opiekuna i osobę odpowiedzialną wysunięto kandydaturę członka Rady Zarządzającej PTDDCh, Stanisława Kępińskiego. Posunięto się nawet do tego, że proponowano, aby przyszła czytelnicy nosiła imię "Najjaśniejszego Pana Mikołaja II"²⁹. Jednak wymaganych poprawek nie wprowadzono do ustawy PTDDCh. W dalszym ciągu podstawowy dokument sankcjonujący działalność PTDDCh nie zawierał ustępu dającego mu możliwość prowadzenia biblioteki. I tym razem odpowiedź, na którą czekano pięć miesięcy, była odmowa³⁰.

Wymaganych zmian w statucie dokonano na walnym zebraniu członków PTDDCh w maju 1896 r. Do paragrafu drugiego "O celach i instytucjach realizujących je" wprowadzono zapis o możliwości zakładania czytelnicy bezpłatnych "w miarę możliwości swojej i z dozwolenia władzy"³¹.

Latem lub jesienią 1896 r. poszło do gubernatora kolejne, trzecie podanie, z motywacją jak poprzednim razem, z podobnymi założeniami organizacyjnymi, wraz ze zmienionym statutem. W maju 1897 r. policmajster miasta Piotrkowa poinformował Radę Zarządzającą, iż "obywatel Stanisław Kępiński nie może założyć bezpłatnej biblioteki przy Towarzystwie Dobroczynności, ponieważ ustawa towarzystwa nie przewiduje otwarcia tego typu instytucji"³².

Tak więc z obu stron przykładano wiele wysiłku, aby urzeczywistnić własne zamiary. Towarzystwo Dobroczynności posunęło się do deklaracji nazwania swojej ocołowej placówki oświatowej, polskiej w założeniac, bo tylko taka mogła istnieć wśród polskich mieszkańców Piotrkowa, imieniem panującego w zaborczym państwie.

Urząd gubernatora z kolei za wszelką cenę nie ohoiał dopuścić, mimo istnienia takich instytucji w innych miastach, do otwarcia polskiej biblioteki publicznej w stolicy najbogatszej guberni Królestwa Polskiego³³. Dopóki więc nie zaistniały sprzyjające warunki polityczne, nie otworzono w Piotrkowie biblioteki publicznej.

Zarówno starania o otwarcie czytelni, jak i stale powiększany licznymi darami księgozbior nie pozostawały bez echa w "Tygodniu". Szczegółowo informowano czytelników o wysiłkach czynionych w celu udostępnienia zbiorów szerokiej publiczności. W 1903 r. przedstawiciel towarzystwa pisał na łamach tygodnika o bibliotece jako instytucji już istniejącej. Ubolewał nad niemożnością wypożyczania książek³⁴. W sytuacji, gdy PTDdCh było zainteresowane otwarciem czytelni oraz gdy istniało zapotrzebowanie na książkę wśród warstw nie mogących pozwolić sobie na zakup nowej literatury w księgarniach ani nawet na opłacenie abonamentu w komercyjnych wypożyczalniach³⁵, księgozbiór towarzystwa nie mógł pozostawać nieużytecznym balastem. Z pewnością wypożyczano /czy raczej brano/ z biblioteki książki już wówczas. Wymownie świadczy o tym postanowienie Rady Zarządzającej z 1900 r. regulujące procedurę wypożyczeń: "każdy biorący z upoważnieniem Prezesa książkę z biblioteki Towarzystwa obowiązany jest złożyć kaucję, wysokość której za każdym razem oznaczy p. Prezes"³⁶. Zainteresowanych - zdaje się przede wszystkim członków PTDdCh - kierowało owo zarządzenie do prezesa, czyniąc go odpowiedzialnym nie tylko za księgozbiór, ale też za obieg książek wśród czytelników. Znamienna była również decyzja o płaceniu kaucji za każdą wypożyczoną książkę. Kaucja sankcjonowała niejako akt udostępnienia, czyniła go legalnym w obiegu wewnątrz towarzystwa. Jednak w myśl wymagań cenzury była to działalność niedopuszczalna, toteż - zdając sobie z tego sprawę - nie rozszerzano tej akcji poza granice towarzystwa.

Jakkolwiek poprawiony w 1896 r. statut PTDdCh dawał możliwość założenia czytelni, to zapis ten był najwyraźniej zignorowany przez władze. Nie będąc w sprzeczności z własnym statutem, ale też nie mogąc otworzyć biblioteki publicznej, prowadziło towarzystwo bibliotekę dostępną w ograniczony sposób. Owo ograniczenie dotyczyło głównie możliwości oficjalnego zakupu książek i szerokiej dostępności do nich czytelników. Najtrudniej usta-

lić jest zasięg oddziaływania i stopień znajomości księgozbioru wśród mieszkańców miasta. Najprawdopodobniej z biblioteki korzystali członkowie towarzystwa, którzy wypożyczali książki dla siebie, swoich rodzin lub, czego nie należy wykluczać, dla podopiecznych w poszczególnych zakładach PTDdCh. W takiej sytuacji pod znakiem zapytania stoi nie tylko dobra znajomość zawartości księgozbioru przez społeczeństwo miasta. Sądzić można, że nawet sam fakt istnienia zbiorów bibliotecznych przy PTDdCh nie był szerzej znany. Wprawdzie "Tydzień" wielokrotnie pisał o przyszłej bibliotece, ale trudno przypuścić, aby wiadomość o niej dotarła do tej warstwy ludności Piotrkowa, dla której ją tworzone.

Rok 1904 i początek roku 1905 przyniosły wiele nowych wypowiedzi na łamach "Tygodnia", domagających się realizacji planów rozbudowy oświaty i związanych z nią bibliotek publicznych³⁷. Żądano również powszechnie dostępnych czytelni naukowych. W. Jakowicki w artykule "Czego nam potrzeba" proponował założenie towarzystwa naukowego, które prowadziłoby teatr dający dochody na uruchomienie biblioteki³⁸. Inny sposób rozwiązania problemu przedstawił A. Węglański³⁹, sugerując - z braku funduszy - otwarcie publicznej, bezpłatnej wypożyczalni, bez czytelni na miejscu, co pozwoliłoby oszczędzić na lokalu.

Wydaje się, że wówczas, w 1905 r. w dalszym ciągu jedynym adresatem tych dezyderatów mogło być tylko PTDdCh. Wtedy jeszcze nie istniały inne organizacje społeczne w mieście. Poza tym towarzystwo było już przygotowane do podjęcia tego zadania chociażby ze względu na zgromadzony księgozbiór. Tymczasem, kiedy w lutym 1905 r. redakcja "Tygodnia" w artykule omawiającym roczne sprawozdanie PTDdCh zarzuciła mu brak starań o zaspokajanie potrzeb duchowych podopiecznych towarzystwa i społeczeństwa piotrkowskiego i kiedy zwróciła uwagę, że "nie tak trudno obecnie byłoby uzyskać pozwolenie na czytelnię bezpłatną [...]"⁴⁰, zareplikowano, iż "[...] były czynione starania, lecz właściwa władza nie uznała dotąd za możliwe zezwolić na otwarcie takiej"⁴¹.

Dopiero w sytuacji narastającej w Rosji i w Królestwie Polskim rewolucji, na sierpniowym posiedzeniu Rady Zarządzającej PTDdCh zdecydowano poprosić jeszcze raz o zezwolenie na otwarcie biblioteki i bezpłatnej czytelni⁴². W podaniu wystosowanym

do gubernatora 3 sierpnia 1905 r. deklarowano współpracę z władzami państwowymi w uspokajaniu nastrojów robotników przez dostarczanie im "przyjemnej i pożytecznej lektury"⁴³. Tekst sformułowano tak, aby nie dopuścić nawet do myśli o polskości przyszłej biblioteki.

Zgodę na prowadzenie biblioteki i czytelní otrzymało towarzystwo dopiero⁴⁴ w kwietniu 1906 r., na mocy ukazu o legacji stowarzyszeń oświatowych⁴⁵.

Otwarcie biblioteki 24 czerwca 1906 r. miało bardzo uroczysty charakter. Zaproszono przedstawicieli wszystkich instytucji piotrkowskich. Rozesłano liczne zaproszenia do wybitniejszych piotrkowian, w mieście rozklejono ogłoszenia.

Bezpłatną księżnicę i czytelní /taką nomenklaturą posługiwano się w oficjalnych dokumentach/ zainaugurowano wreszcie w trzynastym roku po rozpoczęciu oficjalnych starań o jej zalegalizowanie.

Piotrkowski "Tydzień" zareagował na to wydarzenie obszernym artykułem w ostatnim czerwcowym numerze⁴⁶. Omówiono przebieg samej uroczystości, przedstawiono zarząd biblioteki oraz księgozbiór. Szczególnie dużo miejsca poświęcono czasopismom, jednym wydawnictwom do tej pory dopuszczonym do publicznego czytania w okiennicach. Później donoszono o zatwierdzeniu statutu czytelní publicznej. Co tydzień dziękowano za stale napływające dary.

W interesujących nas trzynastu latach działalności biblioteki należy wydzielić cztery okresy, znane zmiennymi warunkami politycznymi, różnym natężeniem zainteresowania placówką wśród czytelników i wreszcie organizacją prac bibliotecznych:

Pierwszy - od czerwca do końca 1906 r., kiedy placówka przeżywała prawdziwe natarcie publiczności spragnionej bezpłatnej biblioteki publicznej.

Drugi - od początku 1907 do 1912 r. Wówczas to, z wielu przyczyn, znacznie spadła frekwencja czytelników. Wśród twórców biblioteki zapanowało zrazu zniechęcenie do kontynuowania przedsięwzięcia. Padały głosy, iż "większość osób przychodziła nie dla czytania, a dla zobaczenia"⁴⁷. Ludzie, którzy przez kilkanaście lat zabiegali o otwarcie jedynej w czterdziestotysięcznym mieście⁴⁸ bezpłatnej czytelní publicznej, czuli się zawiedzeni, i to do tego stopnia, że wysunięto wnioszek zamknięcia biblioteki bez jakiegokolwiek próby ratowania jej istnienia. Do-

piero powrót⁴⁹ Stanisława Szrednickiego na stanowisko prezesa PTdCh i jego trzeźwa analiza sytuacji zmieniła atmosferę wokół placówki. Szrednicki pisał: "Tego rodzaju postanowienie jest przykre i bolesne [...], nie o zamknięciu bezpłatnej czytelni i Książnicy może być tu mowa, ale raczej rozwinąć trzeba usilne starania o ich rozwój i o ułatwienie do nich przystępu dla wszystkich tych, co do nich garną się pragną i garną niewątpliwie będą"⁵⁰. Zamknięcie polskiej biblioteki publicznej byłoby nie tylko klęską Towarzystwa Dobroczynności, ale przedę wszystkim przegraną wieloletniej walki o oświatę polską: [...] kiedy w innych miastach i miasteczkach, a nawet po wsiach otwierają coraz nowe czytelnie i biblioteki bezpłatne, kiedy w całym Kraju, wszystko co żyje, rwie się do światła i nauki, w jednym niemal Piotrkowie trzeba zamykać czytelnię z księżnicą. To być nie może!"⁵¹ Postanowiono podjąć wszelkie środki w celu rozwoju biblioteki i "Zachęty publiczności do korzystania z niej"⁵².

Biblioteka bardzo wolno wychodziła z kryzysu. Dopiero w 1912 r. pojawił się widomy symptom zmian na lepsze i pewnej stabilizacji. Wyodrębniono wówczas księgozbiór dla dzieci i młodzieży. Inicjator przedsięwzięcia, ksiądz Wincenty Wojciechowski, tak pisał o jego motywach: "Zarząd czytelni, wychodząc z założenia, że takowa biblioteka powinna być dostępna dla wszystkich, że ważną jest bardzo rzeczą pod względem wychowania społecznego, aby dzieci, zamiast zbytków na ulicy, przyzwyczajają się do porządnego czytania i przyzwoitego zachowania, nie wzbraniał wstępu [...] i najmłodszym, aby tylko jako tako czytać umiały, ofiarowując im wszelką w tym względzie możliwą pomoc i dając im odpowiednie do ich wieku książeczki, których dość liczny zbiór znajduje się w czytelni"⁵³.

Organizowanie w połowie 1912 r. oddziału dziecięcego rozpoczęło trzeci okres w życiu piotrkowskiej księżnicy. Był to czas ustabilizowanej pracy z czytelnikami i równomiernego wzrostu księgozbioru. Mimo wybuchu wojny, trwał do wiosny 1915 r. Wówczas Rosjanie ostatecznie opuścili miasto.

Okres czwarty, trwający do zakończenia wojny, przypadł na zmiany polityczne od okupacji austriackiej - przez akt 6 listopada, do odzyskania niepodległości w 1918 r. PTdCh borykało się z poważnymi trudnościami finansowymi, spowodowanymi utratą

ru. W czasie utajonego życia przyszłej biblioteki publicznej opiekunem jej był każdorazowy prezes PTDDCh jako osoba odpowiedzialna za całokształt instytucji. Nie trzeba było więc opłacać bibliotekarza. Księgozbiór powiększano przez dary. Z pewnością wpływały też ofiary pieniężne, ale nie zachowały się żadne dokumenty potwierdzające je. Można przypuszczać, że z tak właśnie zbieranej przez lata kwoty zakupiono - jeszcze przed oficjalnym otwarciem - zbiór ponad 200 tomików literatury ludowej.

Politykę finansową PTDDCh prowadzono zawsze bardzo rozważnie. Naczelna jej zasada była wyrażana przez przekonanie, że każdy zakład wewnątrz towarzystwa gospodaruje sam, opierając się na odsetkach od przypisanych im w momencie powstania kapitałów, rosnących z biegiem czasu głównie dzięki zapisom testamentowym. Wobec surowej realizacji tych założeń, zarówno działalność charytatywna, jak i tym bardziej oświatowa, były finansowane wyłącznie z odsetków od głównego funduszu PTDDCh.

Na utrzymanie Bezpłatnej Książnicy i Czytelni przeznaczono zapis testamentowy Franciszka Wolgemutha⁵⁷, który towarzystwo otrzymało w 1902 r. i dotąd nie wykorzystywało. Biblioteka dysponowała "kapitałem żelaznym" 1100 rubli. Odsetki, dające rocznie 45 rubli, obrócono na utrzymanie instytucji. Kwota ta nie mogła wystarczyć na urządzenie od podstaw publicznej placówki, której naczelną zasadą było korzystanie z jej usług bezpłatnie. W tej sytuacji zapadła decyzja o opodatkowaniu członków towarzystwa na rzecz biblioteki w wysokości rubla rocznie. Ta składka mogłaby dać sumę około 260 rubli⁵⁸. Nigdy jednak aktywność członków PTDDCh nie przekroczyła 30% ich stanu, wyrażając się przeciętnie kwotą około 50 rubli. Budżet biblioteki uzupełniano dochodem z loterii dzierżawionej przez towarzystwo, przekazując na jej konto wpływy styczniowe i lipcowe. Dawały one ponad 40 rubli rocznie. Pewną kwotę stanowiły również pięćdziesięciokopiejkowe opłaty wpisowe; ta jednak była uzależniona od naboru czytelników. Z szacunkowych obliczeń wynika, że w roku 1906 dochód z tego tytułu wyniósł około 220 rubli. Tak więc w najaktywniejszym pierwszym półroczu swojej działalności biblioteka /łącznie z okazjonalnymi darami/ dysponowała sumą około 350-400 rubli.

Gospodarowanie finansami w latach 1907-1909 jest udokumentowane w księdze rachunkowej "Dochody i wydatki czytelników"⁵⁹. Nie

znacznej części majątku⁵⁴. Mimo to nie zaprzestano działalności oświatowej. Biblioteka istniała i pracowała nadal, zabezpieczając opuszczone przez uchodźców z frontem księgozbiory. Oddział dla dzieci i młodzieży przeżywał największy rozwój w związku z unieruchomieniem szkolnictwa miejskiego.

Od połowy 1915 r. Piotrków był siedzibą Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego i jego głównym ośrodkiem wydawniczym⁵⁵. W odzwie na krążącą po mieście literaturę, wychodzącą z drukarni pracujących dla NKN, pojawił się projekt zakładania oddziałów filialnych biblioteki. W referacie uzasadniającym konieczność filii ks. Wincenty Wojciechowski pisał: "Od pewnego czasu miasto nasze zarzucone jest broszurami, pismami, które mają na celu zatruć poczucie katolicko-polskie, zatruć duszę jadem. Zapewne takich «apostołów» i w przyszłości nie zabraknie. Temu przeciwdziałać należy, trzeba dać do ręki dobrą i zdrową książkę. Do dokonania tego dzieła za powołane uważać należy «Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan» [...] Mało jednak czekać aż przyjdą po książkę, należy z dobrą książką iść do tych, którzy albo nie chcą jej szukać, albo nie śmią. Taką działalność oświatową należy uważać za jeden z czynów dobroczynnych". Filie postanowiono zakładać na "krańcach miasta, tam bowiem kryje się największa bieda materialna, a z nią i moralna". Miejscami "najbardziej wskazanymi", według referenta, były podmiejskie dzielnice: Szczekanica, Szosa Wolborska i Wielka Wieś. Szybko opracowano plany punktów dysponujących niewielkimi księgozbiorami, wyodrębnionymi zrazu z macierzystego zbioru, później uzupełniane z własnych funduszy. Książd Wojciechowski pisał: "[...] należy pracę tę poprowadzić stopniowo, ale nie ustawać, by z czasem całe miasto pokryć siecią «Fili Bibliotecznych», gdzie bezpłatnie będzie można dostać dobrą, zdrową książkę". Dalej projektodawca ocenił przedsięwzięcie jako "poważne i kosztowne, bo w bibliotekę trzeba będzie wkładać bez nadziei jakiegokolwiek zwrotu" i konkludował: "za koszta materialne pozostaje tylko korzyść moralna"⁵⁶. Jednak właśnie z przyczyn materialnych filie ostatecznie nie powstały.

Co do finansów instytucji, to ze względów oczywistych biblioteka otrzymała własny fundusz dopiero po jej oficjalnym zatwierdzeniu przez władze rosyjskie w 1906 r. Wcześniej nie prowadzono żadnej rejestracji wydatków związanych z utrzymaniem księgozbio-

wszystkie rachunki zostały w niej zarejestrowane; z tego też powodu trudno ustalić, czy zawsze były opłacane z funduszu biblioteki. Mimo tych zastrzeżeń księga daje przybliżony obraz stanu finansów bibliotecznych w tamtym okresie. I tak w roku 1907 dysponowano kwotą około 240 rubli, w 1908 - około 210 rubli /w tym 60 rubli z roku poprzedniego/, a w 1909 r. 92 rublami /z czego połowa pozostała z remanentu/. Analizując te dane, można też obserwować stopniowe spadanie zainteresowania biblioteką. Kwota za wpisy /co można potraktować jako naturalne w wypadku skupienia od razu większości zainteresowanych/ obniżyła się do 52 w 1907, 23 w 1908 i 10 rubli w 1909 r. W jeszcze większym tempie malały dochody z innych źródeł: składek członkowskich i darów. W 1909 r. nie zanotowano już wpływów z loterii. Wyraźnie też obniżyły się wydatki na kupno książek. W 1909 r. wydano na nie tylko 80 rubli, co stanowiło połowę kwoty przeznaczonej na ten cel w 1906 r.

Jeszcze trudniej ocenić gospodarkę finansową biblioteki w latach późniejszych. Dysponujemy jedynie szczerkowymi rachunkami księgarzy, introligatorów i stolarzy. Brak dowodów, jakimi kwotami rządzono się w poszczególnych latach. Najprawdopodobniej od 1910 r. ogólna kasa towarzystwa przejęła kontrolę nad budżetem księżnicy, czym można tłumaczyć nielstnienie od tego roku księgi rachunkowej dla biblioteki. W zachowanych rachunków można odtworzyć przybliżoną wielkość wydatków na książki i ich oprawę. Jakkolwiek w latach 1910-1911 niewiele wydano na powiększenie księgozbioru, to z pewnością zadbano wówczas o zachowanie już istniejącego, płacąc za jego oprawę około 400 rubli. W marcu 1911 r. ustanowiono płatny etat bibliotekarza. Wydatki księżnicy zwiększyły się w związku z tym o 120 rubli. Reorganizacja biblioteki w 1912 r. zasadniczo nie wpłynęła na zmianę polityki finansowej. Biblioteką dziecięcą kierował społecznie ks. Wincenty Wojciechowski. W związku z tym, że w pierwszym okresie zasilano ją głównie ze zbiorów podstawowych, niewiele wydawano na nowe książki dla dzieci /w 1914 r. zapłacono za nie 20 rubli/. Natomiast reforma wyraźnie wpłynęła na zwiększenie zakupów dla dorosłych. I tak w 1913 r. zapłacono za książki 167, a w 1914 r. aż 460 rubli. Jednocześnie zmniejszały się kwoty wydawane na oprawę do kilku za ledwie rubli rocznie. Najprawdopodobniej biblioteka nie mogła pozwolić sobie, przy tak dużych zakupach, na opłacenie introligatorów. Kłopoty finansowe starano się w 1913 r. zażegnać blisko

sturublową zapomogą z kasy towarzystwa, a w 1914 r. wprowadzono dziesięciokopiejkowy miesięczny abonament dla dorosłych korzystających z wypożyczalni⁶⁰.

W 1914 r., w okresie największego rozwoju, biblioteka dla dorosłych dysponowała kwotą około 650-700 rubli. Biblioteka dla dzieci natomiast otrzymywała jednorazowe dotacje na zakup książek, chętnie też korzystała z darów, które napływały na jej konto.

Sytuacja finansowa PTDdCh zmieniła się z chwilą zajęcia Piotrkowa przez wojska austriackie. Biblioteka była zmuszona do poważnych oszczędności. Zmniejszono pensję bibliotekarza, zakupy ograniczono do minimum. Pewne kwoty uzyskiwano dzięki sprzedaży dubletów, ale już do końca wojny borykano się z brakiem pieniędzy⁶¹.

Brak materiałów statystycznych nie pozwala prześledzić narastania księgozbioru. Dodatkową trudność w określeniu liczbowego stanu poszczególnych zespołów sprawia też niezachowanie się inwentarzy i katalogów. Podjęta próba ustalenia pewnych wartości opiera się na zachowanych rachunkach księgarskich, aktach darowizn i wrywkowych sprawozdaniach rocznych z działalności księżnicy.

W chwili otwarcia biblioteki księgozbiór liczył 400 tomów dzieł beletrystycznych i naukowych, na które złożyły się wieloletnie dary piotrkowian oraz 220 tomików wydawnictw ludowych i popularnych zakupionych wiosną 1906 r.⁶² Zarząd towarzystwa liczył na dalsze dary. W sprawozdaniu z otwarcia biblioteki opublikowanym w "Tygodniu" wyrażono przekonanie, że "dalszy rozwój księżnicy zależy od poparcia jej przez nasze społeczeństwo"⁶³. Apel spotkał się z dużym odzewem. W ciągu kilku miesięcy letnich i jesiennych 1906 r. przybyło około 800 tomów ofiarowanych przez mieszkańców miasta i okolicznych ziemian⁶⁴. Ponadto z darów pieniężnych zakupiono ponad 200 dzieł. Pod koniec 1906 r. księgozbiór, łącznie ze starym zasobem teatralnym, liczył ponad 2000 woluminów⁶⁵. W okresie kryzysu, w latach 1907-1911, zakupy zostały poważnie ograniczone. Wprawdzie nie dysponujemy inwentarzem, ale na podstawie rachunków księgarzy można ocenić przybytek z tych lat na około 240 tomów. W latach 1912-1914 zakupy wzrosły i ustabilizowały się na przeciętnym poziomie około 110 tytułów rocznie.

Poważną rolę w gromadzeniu miały w dalszym ciągu dary. Zamarzy zupełnie w latach 1907-1909, ale latem 1910 roku prezes Stanisław Szrednicki podjął próbę rozreklamowania w Warszawie ciągle jeszcze raczkującej instytucji. Jego prośby o dary spotkały się z przychylną odpowiedzią kilku osób oraz instytucji stołecznych⁶⁶. Wrosła również aktywność piotrkowian⁶⁷.

W 1913 r. księgozbiór wszystkich agend biblioteki liczył 3590 tomów. Księgozbiór dla dorosłych w końcu 1914 r. osiągnął liczbę 2757 dzieł w 3678 tomach. W tej liczbie, obok wydawnictw zwartych przeznaczonych do bieżącego udostępniania, mieścił się czterystutomowy księgozbiór teatralny o charakterze zamkniętym, około 340 tomów dubletów, 200 tomów czasopism oraz 7 map i 1 atlas geograficzny⁶⁸. Łącznie w roku 1914 biblioteka dysponowała około 2800 tomami wydawnictw zwartych przeznaczonych do wypożyczenia do domu. Od 1915 r. spadło tempo zakupów nowych książek. Natomiast wzbogacono formy ich pozyskiwania. Sytuacja wojenna zmusiła, jak wspomniano wyżej, do sprzedaży części dubletów. Podjęto wówczas także próbę ich wymiany z właścicielami większych księgozbiorów domowych. Wymiana nie osiągnęła jednak większych rezultatów. W maju 1915 r. wycofano książki z tekstem rosyjskim⁶⁹. Na początku 1916 r. biblioteka dla dorosłych liczyła 2900 tomów. Wkrótce potem, za sprawą Stanisława Szrednickiego, przeniesiono do gmachu PTDDCh liczącą ponad 22 000 woluminów bibliotekę Sądu Okręgowego⁷⁰; która po skatalogowaniu miała "uzupełnić" macierzysty księgozbiór.

Biblioteka dysponowała sporym zasobem czasopism. Już w czerwcu 1906 r. zaprenumerowano pięć tytułów: "Gazetę Świąteczną", "Kronikę Rodzinną" z dodatkami, "Naród", "Wieczory Rodzinne" i "Życie Gromadzkie"⁷¹. Przy szczupłości finansów Rada Zarządzająca zdecydowała się prosić redakcje droższych czasopism o egzemplarze gratisowe⁷². Przedsięwzięcie to częściowo powiodło się: bezpłatnie otrzymywano "Dzwon Polski", "Gazetę Polską", "Gońca Porannego i Wieczornego", "Kurier Warszawski", "Słowo" i "Tydzień" piotrkowski. Wobec odmowy redakcji "Tygodnika Ilustrowanego", pozyskano go dla czytelników od prywatnych abonentów w mieście⁷³. W ten sposób napływały także zeszyty "Strażaka" i "Znicza". Poważną szkodę w utrzymaniu ciągłości w zbiorach czasopiśmienniczych uczyniło zaprzestanie prenumeraty i zamknięcie czytelnicy czasopism z początkiem 1907 r. Po reaktywowaniu czytelnicy zwięk-

szo no liczbę tytułów, głównie o periodyki dla dzieci. Rozszerzył się także asortyment czasopism regularnie dostarczanych przez prenumeratorów z miasta⁷⁴. Obok gazet i popularnych tygodników pojawiły się tytuły miesięczników literackich i naukowych: "Ate-neum", "Biblioteka Warszawska", "Przegląd Bibliograficzny".

Księgozbiór dla dzieci zaczął świadomie gromadzić bardzo wczesnie. Już jesienią 1906 r. zwrócono uwagę na niedobór literatury dla dzieci w bibliotece, podczas gdy uczniowie stanowili już wówczas znakomitą większość czytelników. Za pośrednictwem "Tygodnia" zwrócono się "do dzieci tutejszego społeczeństwa, mających dużo przeczytanych książek, aby zechciały, za zgodą swych rodziców i opiekunów, przysłać te przeczytane przez siebie książeczki do czytelnii dla swoich rówieśników"⁷⁵.

Bodźcem do usamodzielnienia biblioteki dziecięcej był dar księdza Kazimierza Secomskiego, który ofiarował towarzystwu zbiór 400 tomów literatury młodzieżowej z propozycją stałego uzupełniania nowymi książkami oraz opieki nad ich udostępnianiem dzieciom⁷⁶. Dalszy wzrost tego zbioru następował przez wydzielanie poszczególnych dzieł lub całych serii wydawniczych z księgozbioru macierzystego. W ten sposób skompletowano "Bibliotekę Dzieł Wyborowych". W wypadku tytułów poczytniejszych uciekano się do bogatego zasobu dubletów. Biblioteka dla dorosłych chętnie dokonywała tych przesunięć, zyskując "miejsce na nowe książki, które w przyszłości wpłyną"⁷⁷. Zakupy do księgozbioru dziecięcego miały charakter sporadyczny. W 1914 r. przed wybuchem wojny, kupiono około 150 tomów. Natomiast w 1915 r. tanio odkupowano książki od osób wyjeżdżających do Rosji. Zyskano wówczas 230 tomów. Stanowiły one jednak głównie dublety posiadanych już pozycji. W końcu 1915 r. księgozbiór dziecięcy liczył 983 dzieła w 1077 tomach, z czego 500 wpłynęło w ciągu tego roku. Składał się z książek o treści religijno-moralnej, przyrodniczej i historycznej⁷⁸. Na potrzeby młodych czytelników zaprenumerowano "Przyjaciela Dzieci" w czterech egzemplarzach oraz "Moje Piśemko" i "Wieczory Rodzinne".

W książki biblioteka zaopatrywała się przede wszystkim u księgarzy piotrkowskich, kolejno: w 1906 r. u Stanisława Krechowickiego, w latach 1907-1914 u Józefa Zradzińskiego, w latach 1915-1917 u Piotra Iwanickiego, a w latach 1916-1917 u Henryka Szustra. Ale też od początku istnienia księżnicy, zwykle z okazji

prywatnych wyjazdów do Warszawy, członkowie Rady Zarządzającej nie stronili od zakupów w stolicy u Gebethnera i Wolffa, a później również w księgarniach Kelmana Fiszlera i Mateusza Szczepkowskiego. Zarówno firmy nakładowe, jak i koloportażowe udzielały biblioteczce rabatu. Zwykle wynosił on 10% wartości książki. W wypadku nakładów własnych, księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie i jej filia w Łodzi dawały zniżkę dwudziestopięcioprocentową.

Strukturę treściową księgozbioru kształtowały jednocześnie dwa czynniki. Pierwszy z nich stanowiły koncepcje oświatowe założycieli czytelní, wyłożone w formule bezpłatnej, powszechnie dostępnej biblioteki dla najuboższej /i najmniej wykształconej/ ludności miasta. Drugi czynnik - to realne zainteresowania czytelnicze reprezentowane przez wypożyczających książki. Oba stanowiska: projektodawców i, później, realizatorów przedsięwzięcia oraz jego odbiorców, ewoluowały wyraźnie już w pierwszych latach działalności biblioteki. Procesy te uwiadaczniają się w trakcie analizy polityki gromadzenia zbiorów. Realizowano ją w dwojaki sposób: przez planowe zakupy książek nowych oraz przez dary. Tego drugiego sposobu wzbogacania księgozbioru nie należy jednak traktować powierzchownie. Wyraźnie wyróżniają się dwa typy darów: 1/ przypadkowe, nadsyłane przez osoby mające ambicje wspomoczenia rodzącej się biblioteki, pomnożenia liczby tomów, dobierane raczej bezkrytycznie, reprezentowane zwykle literaturą niższego lotu, 2/ świadomie selekcyjonowane z myślą o wypełnieniu podstawowych założeń oświatowych i kulturalnych biblioteki. Dary te pochodziły od członków PTDdCh najbliższej związanej z wieloletnimi staraniami o otwarcie biblioteki publicznej, a później z jej działalnością lub od osób i instytucji, u których oni właśnie niejako zamawiali książki, dokładnie określając cele, jakim miały służyć⁷⁹. Z tych źródeł biblioteka pozyskała cenne wydawnictwa encyklopedyczne oraz dzieła klasyków literatury polskiej i obcej. Jeżeli w pierwszym okresie funkcjonowania księżnicy napływały głównie drobne dary przypadkowe, to w okresie wychodzenia z kryzysu, w latach 1911-1913, ustąpiły one na rzecz kilkudziesięciotomowych, starannie dobranych zespołów literatury naukowej i popularnonaukowej. Wobec skromnych funduszy bibliotecznych był ten rodzaj darów niezwykle cennym sposobem na pozy-

skanie dzieł droższych lub wyczerpanych. Struktura darów przedstawiała się następująco: beletrystyka 39%, literatura popularnonaukowa 34,5% podróże 18,3%, literatura naukowa 8%. Resztę stanowiły książki dla dzieci i czasopisma.

Niewątpliwie jednak większość księgozbioru została zakupiona. Najczęściej kupowano bieżącą produkcję wydawniczą; rzadziej uciekano się do zakupów antykwarycznych /zwykle w wypadku braków z zakresu polskiej literatury pięknej XIX wieku/. W zakupach wyraźnie przeważała beletrystyka /około 70%/. Książki dla dzieci stanowiły 16%, a literatura popularnonaukowa zaledwie 13%; 1% przypadał na czasopisma. Na taką strukturę zakupów wpłynęła zapewne aktywność czytelników, przejawiająca się w zainteresowaniu prozą współczesną i powieściami historycznymi. Najbogatszą kolekcję stanowiły dzieła autorów polskich: Mariana Gawalewicz, Wacława Gąsiorowskiego, Wiktora Gomulickiego, Artura Gruszeckiego, Tadeusza Jaroszyńskiego, Teodora Jeske-Choińskiego, Alfreda Konara, Tadeusza Konczyńskiego, Józefa Korzeniowskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Adama Krechowickiego, Natalii Krzyżanowskiej, Heleny Mniskówny, Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Władysława Reymonta, Marii Rodziewiczówny, Henryka Sienkiewicza, Sewera /Ignacego Maciejewskiego/, Wacława Sieroszewskiego, Józefa Weyssenhoffa, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierzchowskiego, Stefana Żeromskiego, Jerzego Żuławskiego i Eugenii Żmijewskiej. Kupowano również wszystkie ukazujące się dramaty Stanisława Wyspiańskiego. Szczególnym powodzeniem cieszyła się twórczość Kazimierza Przerwy-Tetmajera: większość jego utworów kupowano wielokrotnie w kilku egzemplarzach. Biblioteka miała "Pisma polskie wybrane" Jana Kochanowskiego, wydanie z 1914 r., kilka zbiorów poeów epoki stanisławowskiej oraz dzieła trzech wielkich romantyków. Pisarze obcy reprezentowani byli skromniej, ale przez nazwiska znaczące: Lew Tołstoj /Anna Karenina, Zmartwychwstanie/, Fiodor Dostojewski /Bracia Karamazow/, Honore Balzac, Victor Hugo /Nędznicy, Pracownicy morza/, Gustaw Flaubert /Pani Bovary/, Romain Rolland /Jan Krzysztof/, Charles Dickens, Rudyard Kipling, ale też Cervantes /Nowele przykładne/, Calderon, Mollier, E.T.A. Hoffmann /Powieści fantastyczne/.

Wśród literatury naukowej najpoważniejsze miejsce zajmowała historia Polski i historia powszechna. Bogato reprezentowana

była twórczość Szymona Askenazego, Kazimierza Rakowskiego, Tadeusza Korzona. Sporo miejsca zajmowała filozofia, religioznawstwo, socjologia i ekonomia oraz historia literatury polskiej i monografie literackie.

W księgozbiornie dla dzieci przeważały utwory polskich autorów piszących dla młodego pokolenia: Mieczysława Brzezińskiego, Zofii Bukowieckiej, Antoniny Domańskiej, Wiktora Gomulickiego, Marii Konopnickiej, Władysławy Izdebskiej, Jana Lemańskiego, Władysława Łozińskiego, Kornela Makuszyńskiego, Zuzanny Morawskiej, Jadwigi Papi, Walerego Przyborowskiego, Jadwigi Sikorskiej, Władysława Umińskiego, Julii Zaleskiej, Eugenii Żmijewskiej oraz adaptacje dla młodzieży utworów Sienkiewicza. Spośród autorów obcych kupowano książki Amicisa, Andersena, Mayne-Reida i Verne.

Udostępnianie zbiorów biblioteki przed 1906 r. nie miało charakteru publicznego. Takı przyjęło dopiero latem 1906 r. po oficjalnym zatwierdzeniu biblioteki i czytelni przez władze rosyjskie.

Warunki i sposób korzystania z biblioteki określały regulaminy i instrukcje, które początkowo powielaly postanowienia statutu Wydziału Czytelń WTD i Bezpłatnej Biblioteki dla Niezamoznych Mieszkańców Miasta Radomia. Z czasem przepisy dostosowano do warunków pracy biblioteki piotrkowskiej, czyniąc je jednocześnie bardziej szczegółowymi. "Instrukcja dla księżnicy z czytelnią Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan w Piotrkowie" z 1910 r. miała już cechy dokumentu oryginalnego, w pełni odpowiadającego rzeczywistym warunkom bytowania placówki PTDDCh.

Pierwszy regulamin z 1906 r. potwierdzając pierwotne założenia twórców biblioteki, udostępniał księgozbiór przede wszystkim "najbiedniejszym piotrkowianom"⁸⁰. Pod tym sformułowaniem, według autorów aktu, rozumiano "rzemieślników, czeladników i uczniów /w warsztatach rzemieślniczych/"⁸¹. Ten sposób widzenia przyszłej klienteli biblioteki ukształtował warunki wypożyczenia: wymagano "poręczenia majstra, pana, właściciela domu", że jeżeli książka nie wróci do biblioteki, nakłada się areszt na zarobek⁸². W żadnym następnym regulaminie nie powtórzono tych warunków.

Przy wpisie przyszły czytelnik zobowiązany był do podpisania deklaracji o znajomości regulaminu wypożyczalni i czytelnik oraz do opłacenia karty bibliotecznej. Półrublowe wpisowe miało z jednej strony podnieść rangę przedsięwzięcia w oczach klienteli, a z drugiej dać stały fundusz na "inwentarze i inne pomoce". Jak zapewniał regulamin "oprócz tych pieniędzy czytelnik nie płaci nigdy więcej jak długo by z biblioteki korzystał"⁸³. Wyjątek stanowiły kary za uszkodzenie lub zagubienie książki⁸⁴.

Instrukcja z 1910 r. zmieniła nieco zasady opłacania prawa do korzystania z wypożyczalni. Pozostawiano wpisowe w wysokości pół rubla, ale kartę biblioteczną, tzw. imienny bilet, wydano na podstawie rublowej kaucji za pierwszą wypożyczoną książkę. Stanowiła ona asekurację w wypadku trudności ze ściąganiem kar od czytelników⁸⁵. Nie zmieniała jednak samej formy wypożyczania. To pozostawało bezpłatne.

Dopiero wiosną 1914 r. wprowadzono opłatę za wypożyczenie książek do domu. "Z powodu braku funduszy [1] na oprawienie książek czytelnik, które będąc ciągle w użyciu niszczą się i oprawę takowych trzeba stale poprawiać, Rada Towarzystwa Dobroczynności [...] uznała za stosowne pobierać od osób korzystających z biblioteki po 10 kopiejek miesięcznie i fundusz ztąd [1] powstały obracać na oprawienie książek i kupno takowych"⁸⁶. Odpłatność za korzystanie z wypożyczalni dotyczyła wyłącznie działu dla dorosłych⁸⁷. Biblioteczka dla dzieci i młodzieży czy też, jak ją inaczej nazywano, biblioteczka dla uczącej się młodzieży, w dalszym ciągu pozostawała bezpłatna.

Instrukcje biblioteczne pozwalały jednorazowo wypożyczyć tylko jedną książkę na miesiąc lub oprawny tom czasopisma na tydzień. Istniała możliwość prolongaty książki na dalsze trzy tygodnie, ale po wcześniejszym ustaleniu z bibliotekarzem. W wypadku przekroczenia regulaminowego miesiąca, pobierano kary w wysokości 5 kopiejek za każdy następny tydzień⁸⁸. Chcąc skorzystać z wypożyczalni lub z czytelnik, należało za każdym razem okazać się kartą biblioteczną.

Liczba godzin przeznaczonych na udostępnianie książek na miejscu i do domu w zasadzie nie odbiegała od wcześniejszych wzorów w Królestwie Polskim i na ziemiach zaborów pruskiego i austriackiego⁸⁹. W pierwotnym założeniu biblioteka miała być

otwarta w soboty i inne dni przedświąteczne w godzinach 20.00-22.00 oraz w niedziele i święta /z wyjątkiem Bożego Narodzenia i Wielkanocy/ od 15.00 do 18.00⁹⁰. Jednak wobec bardzo dużej frekwencji czytelników już w lipcu 1906 r. i czytelnię, i wypożyczalnię otwierano codziennie. Na życzenie młodzieży przesunięto czas udostępniania na godziny 18.00-20.00. Ponadto, dla usprawnienia pracy, wysyłano gońca z książkami na koszt osób zamawiających⁹¹. Z powodu szybkiego spadku zainteresowania biblioteką, jesienią 1906 r. i zimą na przełomie lat 1906 i 1907 wypożyczalnię otwierano trzy razy w tygodniu /w niedziele w godzinach 15.00-18.00/ oraz w czwartki i soboty w godzinach 17.00-19.00. Czytelnię zamknięto, rezygnując z prenumeraty czasopism. W miesiącach letnich 1909 r. wypożyczalnia była również nieczynna⁹². Dopiero od września 1909 r., od chwili zmiany na stanowisku bibliotekarza, powrócono do udostępniania zbiorów trzy razy w tygodniu. Pewną stabilizację osiągnięto w momencie ustanowienia płatnego etatu bibliotekarza w marcu 1911 r. Odtąd czytelnia i wypożyczalnia dla dorosłych pracowały codziennie od stycznia do kwietnia w godzinach 19.00-20.30 oraz trzy razy w tygodniu /wtorki, czwartki i soboty/ w pozostałych miesiącach.

Uruchomione w 1912 r. czytelnie dla chłopców i dla dziewcząt czynne były zrazu w tym samym czasie co czytelnia dla dorosłych. W 1913 r. ograniczono ich dostępność do jednego dnia w tygodniu: we wtorki dla dziewcząt, w czwartki dla chłopców⁹³.

Mimo wielu wypowiedzi bibliotekarzy i licznych ocen pracy biblioteki przez Radę Zarządzającą PTDdCh, trudno jest odtworzyć ruch czytelniczy w pierwszych latach istnienia księżnicy. Początkowo zainteresowanie placówką było duże. "Tydzień" na bieżąco relacjonował jej rosnącą popularność. W pierwszym tygodniu do biblioteki zapisano 20 osób, na początku lipca 1906 r. notowano już około 50, a pod koniec tego miesiąca 80 czytelników⁹⁴. Łącznie w drugiej połowie 1906 r. "zapisało się do czytelni 450 osób, w tym 300 dzieci i młodzieży oraz 150 osób starszych ze wszystkich warstw społecznych miasta"⁹⁵. Na przełomie lat 1906 i 1907 odwiedzało bibliotekę przeciętnie 25 osób tygodniowo. Na tym samym poziomie utrzymywało się czytelnictwo w późniejszym, najtrudniejszym dla biblioteki okresie chaosu organizacyjnego i niedostatków finansowych⁹⁶. W 1914 r. stałe korzystało z wypożyczalni dla dorosłych 116 osób /w tym 77 kobiet i 39 mężczyzn/.

Tygodniowo obsługiwano ponad 50 czytelników⁹⁷. W roku następnym, mimo wojny i frontu przechodzącego kilkakrotnie przez miasto, frekwencja dorosłych spadła nieznacznie, do 105 osób /71 kobiet i 34 mężczyzn/, ale wyraźnie wzrosło ich zainteresowanie książką, skoro co tydzień odwiedzało bibliotekę około 70 czytelników⁹⁸.

Biblioteka dla dzieci i młodzieży w pierwszych dwóch latach istnienia nie osiągała zakładanych rezultatów, skoro ograniczono czas udostępniania jej zbiorów. Jednak rozwijana pod troskliwą opieką ks. Wincentego Wojciechowskiego stała się dominującym oddziałem księżnicy PTDuCh w czasie wojny. W 1915 r. korzystało z niej 559 dzieci /307 chłopców i 252 dziewczęta/⁹⁹. Tak duże zainteresowanie biblioteką młodzieży w wieku szkolnym utrzymało się do końca wojny.

W sumie frekwencja czytelników w latach wojny ustaliła się na poziomie około 670 stale korzystających z biblioteki. Liczba ta znacznie wzrosła w 1916 r., kiedy uczestnikom kursu dla alfabetów udostępniono wydzielony dla nich zbiór.

Nie ma materiałów pozwalających określić liczbę książek wypożyczanych rocznie przez jednego czytelnika. Na podstawie danych z lat 1914-1915 można w przybliżeniu obliczyć przeciętną, która kształtowała się między 25 a 38 wypożyczeniami dorosłego czytelnika rocznie. Jak przedstawiały się te liczby w okresie wcześniejszym oraz jak intensywne było czytelnictwo młodzieży, trudno osądzić. Jednak z ogólnego obrazu pracy biblioteki można wyciągnąć wnioski, że w pierwszych latach czytano znacznie mniej. Na początku 1907 r. prezes skarżył się w swoim sprawozdaniu na opieszałość czytelników, u których książki "pozostają nazbyt długo, co naturalnie wpływa niemało na zmniejszenie ruchu czytelniczego"¹⁰⁰. Natomiast frekwencja dzieci była wysoka i z pewnością poziom liczbowy ich czytelnictwa oscylował wokół przeciętnej dla dorosłych, a nawet ją przekraczał.

Czytano przede wszystkim literaturę piękną. Wypełniała ona ponad 90% zainteresowań czytelnicznych. W pierwszym okresie działalności biblioteki ważne miejsce zajmowała "literatura ludowa". W cytowanym sprawozdaniu prezesa czytamy: "z książek najmniej miały czytelników dzieła Prusa i Orzeszkowej, pomimo usilnego zalecania ze strony Zarządu. «Emancypantki» tylko jednego znalazły czytelnika, «Pan Graba» dwóch"¹⁰¹. W 1914 r. z 4704

wydanych tomów aż 4488 stanowiła beletrystyka /około 95,4% /; "pozostałe 216 tomów to podręczniki naukowe i książki treści poważniejszej"¹⁰². W 1915 r. wypożyczenia literatury pięknej osiągnęły 94,5% zanotowanych¹⁰³.

Na tematykę wypożyczanych książek nie miały wpływu miała struktura wiekowa czytelników. Od początku istnienia biblioteki większość publiczności rekrutowała się spośród młodzieży szkolnej i młodzieży w wieku szkolnym, która edukację kończyła po roku lub dwóch latach pobytu w szkole. Ta grupa nie była przygotowana do odbioru trudniejszych treści. Dominowały wśród zainteresowań łatwe i krótkie utwory masowo produkowane dla zaspokojenia takich właśnie potrzeb. Z drugiej strony biblioteka nie prowadziła żadnych działań, które ułatwiłyby młodym czytelnikom dotarcie do utworów trudniejszych. Nawet zorganizowanie oddzielnych czytelni dla młodzieży i wyodrębnienie ich zarządu nie zmieniły biernego stosunku biblioteki do dzieci czytających. Stosowane wówczas w oświacie pozaszkolnej środki, jak głośne czytania czy wyświetlanie przezrocz, nie były znane w księżnicy piotrkowskiej.

W 1914 r. dorośli czytelnicy stanowili około 30% ogólnej liczby osób odwiedzających bibliotekę. W czasie wojny ich udział zmalał do 15%. Co do struktury społecznej, to rekrutowali się oni przede wszystkim spośród niższych urzędników. Biblioteka nie spełniła więc zakładanych celów szerzenia oświaty i kultury czytelniczej wśród rzemieślników i robotników. Tę funkcję miały wypełniać planowane w 1916 r. filie biblioteczne na przedmieściach, ale ich idea nie została nigdy urzeczywistniona.

Warto przyjrzeć się bliżej polityce personalnej realizowanej w bibliotece PTDdCh, ponieważ miała ona ścisły związek z ogólną sytuacją placówki: z jej upadkiem w pierwszych latach istnienia i rozwojem w okresie późniejszym.

W myśl postanowień cenzury carskiej, regulującej procedurę zakładania bibliotek i czytelni w Królestwie Polskim oraz ich dalsze funkcjonowanie, odpowiedzialność za instytucję udostępniającą publicznie książki spadała na jedną osobę. W praktyce oznaczało to wydawanie imiennych pozwoleń na prowadzenie bibliotek. Ustawa z kwietnia 1906 r. o związkach i stowarzyszeniach, na podstawie której utworzono księżnicę piotrkowską, umożliwiała również całom zbiorowym zakładanie bibliotek. W dal-

szym ciągu aktualna pozostawała jednoosobowa odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko cenzurze. W wypadku PTDdCh tę oficjalną funkcję połączono z kierowaniem codzienną praktyką biblioteczną. Obie skupiały w swoich rękach przewodniczący trzyosobowego zarządu biblioteki i czytelnicy. Z czasem towarzystwo odeszło od tej sztucznej formuły na rzecz jednego odpowiedzialnego bibliotekarza, który miał prawo dobierać sobie współpracowników zatwierdzanych przez Radę Zarządzającą.

Sprawy osobowe były regulowane przez instrukcje i regulaminy korzystania z biblioteki, zazwyczaj bardzo lapidarnie. Pierwszy regulamin, z lipca 1906 r. stwierdzał tylko, iż bibliotekarz "zobowiązany jest do sprawdzania posiadanych książek z wykazami cenzury druków dozwolonych do sprzedaży"¹⁰⁴. Normy późniejsze bliżej precyzowały obowiązki bibliotekarza. I tak regulamin z 1909 r. poza naczelną zasadą bezwzględnej odpowiedzialności za treść zbiorów, określał również sposób postępowania zarządzającego ze zbiorami związanymi do biblioteki oraz regulował jego prawa w stosunku do czytelników nie przestrzegających przepisów¹⁰⁵. Instrukcja z 1910 r. powtarzała te postanowienia, uściślając procedurę zakupu książek, gospodarowanie finansami oraz sposób doboru współpracowników¹⁰⁶.

Pierwszym bibliotekarzem w PTDdCh był Wincenty Konarzewski, jako przewodniczący Zarządu wybranego przez Ogólne Zebranie Członków PTDdCh na kilka dni przed oficjalnym otwarciem biblioteki¹⁰⁷. Obok niego pracowało społecznie kilka osób, do których faktycznie należał zakup książek, prowadzenie inwentarza, rachunkowości oraz obsługa czytelników w wypożyczalni i czytelnicy. Konarzewski pełnił swoją funkcję do czerwca 1909 r. Wydaje się, że choroba, która była przyczyną rezygnacji, nie pozwalała mu na sumienne wypełnianie obowiązków. Zdarzało się, że kierowanie wewnętrznymi sprawami raczkującej biblioteki powierzano czasowo osobom spoza zarządu czytelnicy. Niekorzystnie odbijało się to na dyscyplinie pracy z czytelnikami. Wiosną 1909 r. doszło do tego, że wobec zamknięcia biblioteki z powodu braku nadzoru, kancelaria towarzystwa przyjmowała tylko zwroty książek¹⁰⁸.

Następcą Konarzewskiego został Onufry Krajewski¹⁰⁹, rzutki i doświadczony działacz społeczny. Z zapałem przystąpił do realizacji postulatów prezesa Srzednickiego o odnowienie biblioteki, uwspółcześnienie księgozbioru, o przybliżenie jej do czytelników.

Niestety i Jemu nie udało się stworzyć sprawnie działającej placówki oświatowej. Kiedy w maju 1910 r. składał rezygnację ze stanowiska, motywował ją następująco: "porywając się z motyką na Słońce, widząc, że nie nią Słońcu zrobić nie mogę, nam zaszczyt upraszao Szanowną Radę o zwolnienie mnie od obowiązków swego bibliotekarza"¹¹⁰.

Trudno dzisiaj ocenić, ile osób pracowało w wypożyczalni. Na podstawie fragmentarycznych spisów i korespondencji wnosić można, że pracę rozłożono tak, aby każda z bibliotekarek wydawała książki raz w tygodniu. Nie sprzyjało to emocjonalnemu związaniu się z biblioteką i z czytelnikami. Warto podkreślić, że bibliotekarkami były głównie niezamężne córki członków PTDdCh, osoby nie przygotowane do prowadzenia tego typu pracy społecznej i pewnie nieświadome jej wagi. Dlatego ich pracę należałoby ocenić raczej jako niepłatną niż społeczną.

Zastępująca Krajewskiego w zarządzaniu biblioteką Helena Bronikowska /nie wyrażono bowiem zgody na zmianę osoby odpowiedzialnej przed władzami i w dalszym ciągu funkcję tę pełnił Onufry Krajewski/ pisała na początku 1911 r.: "[...] w bibliotece i czytelni [...] są bezustanne nieporządki, którem zaradzić jest w obecnych warunkach wprost niemożliwe. Wynika to z niestosowania się Pań do instrukcji, która je obowiązuje. Pomimo zebrań, na których ustawicznie proszę o ścisłe stosowanie się do pomienionej instrukcji, nie mogą czy też nie chcą do takowej stosować się" i konstatowała: "w takich warunkach biblioteka rozwijać się nie jest w stanie". Rozwiązanie tej trudnej sytuacji widziała Bronikowska w przekształceniu społecznej pracy kilku osób na jeden płatny etat bibliotekarski dla osoby, "która by z całą skrupulatnością i odpowiedzialnością podjęła się codziennych dyżurów w Bibliotece"¹¹¹. Na stanowisko bibliotekarza proponowała Władysława Kinelę, który do tej pory współpracował z nią w prowadzeniu biblioteki. Rada Zarządzająca szybko podchwyciła tę możliwość ratowania biblioteki i Władysław Kinel został mianowany płatnym bibliotekarzem od 1 marca 1911 r. z miesięcznym wynagrodzeniem w wysokości 10 rubli¹¹². Rok później urząd gubernatora zgodził się na przyjęcie jego odpowiedzialności za "prawomyślność" biblioteki.

Skupienie w jednym ręku funkcji reprezentacyjnych, faktycznego kierownictwa i prowadzenia codziennych prac bibliotecznych

przyczyniło się do okrzepnięcia placówki. Wyodrębniona wówczas ze zbiorów głównych biblioteczka dla dzieci i młodzieży znalazła stałego opiekuna i zarządcę w projektodawcy tej placówki, księdzu Wicentym Wojciechowskim. Natomiast czytelnia zyskała kierownika w osobie Mirosława Dobrzańskiego, redaktora i właściciela "Tygodnia". Praca tych trzech osób postawiła na nogi kulejącą zrazu bibliotekę. Właściwie dopiero wówczas wokół "dobroczynności" stworzył się stały krąg czytelników, dopiero wtedy było wiadać planową politykę gromadzenia zbiorów i dysponowania nimi wewnątrz placówki. Ten stan rzeczy utrzymał się do wojny i funkcjonował dalej w podobnym układzie¹¹³.

Sytuacja personalna w bibliotece PTDdCh i jej skutki obserwowane w pracy instytucji były symptomatyczne. Wydaje się, że idea społecznikowska zakładana przez twórców biblioteki miała wszelkie szanse powodzenia. Dlatego na początku istnienia księżnicy nie myślano o rozwiązaniu alternatywnym. Doszło do niego dopiero wówczas, gdy uświadomiono sobie, że osoby, od których oczekiwano bezinteresownego zapału, nie spełniły oczekiwań. Stało się to chyba dlatego, że do pracy wymagającej jeśli nie poświęcenia, to przynajmniej świadomego zaangażowania, zwerbowano ludzi przypadkowych, nie zaprawionych wcześniej w tego typu działalności.

Przesłanki te mogą sugerować, iż najważniejszym powodem kryzysu biblioteki były niedociągnięcia, a nawet poważne błędy w funkcjonowaniu wypożyczalni i czytelnia. Trudno wyobrazić sobie taką sytuację.

Bardziej realną przyczyną spadku popularności biblioteki mógł być skromny na początku księgozbiór. Mogło stać się tak, że większość książek wydanych w pierwszych miesiącach długo nie wracała do biblioteki, uszczuplając zasób dla potencjalnych czytelników. W ten sposób, automatycznie, zmniejszył się krąg osób, które mogły efektywnie korzystać z biblioteki. Nie liczone się też z naturalnym spadkiem frekwencji po zaspokojeniu ciekawości znacznej części odwiedzających.

Istniały też inne, polityczne przyczyny ograniczenia kręgu osób zainteresowanych korzystaniem z usług PTDdCh. W ocenach okresu kryzysowego były one przemilczane lub przemycane bardzo delikatnie. Otóż znamienne było coraz silniejsze wiązanie się członków Rady Zarządzającej z prawicą społeczną, co wyrażało się powierzeniem kierownictwa pracami oświatowymi czołowym działaczom

endeckim w Piotrkowie i odwoływaniem się do kleru jako stróża moralności i religijności. Ta orientacja, bardzo wyraźna po 1906 r. w kręgu osób związanych z "Tygodniem"¹¹⁴ i PTDdCh, musiała wpłynąć na stosunek potencjalnej klienteli do poczynañ towarzystwa. Polityka biblioteczna PTDdCh była związana z reprezentowaną przez koła zachowawcze tendencją odgroźnienia robotników i rzemieślników od lewicowych haseł społecznych rewolucji 1905-1907 r. W zamian za idee niesione przez partie socjalistyczne i organizacje sprzyjające rewolucji socjalnej, szeroko rozprzestrzeniane przez literaturę i prasę nielegalną, ale i poprzez naukowe publikacje ekonomiczne i socjologiczne, Towarzystwo Dobroczynności proponowało skupienie się robotników w kole czytelniczym wokół księgozbioru, w którym w 1906 i 1907 r. dominowała literatura ludowa, dewocyjna i umoralniająca, a także książki dla dzieci i młodzieży. Rada Zarządzająca świadoma była faktu, że reprezentowane przez nią polądy polityczne i społeczne nie ułatwiały utrzymania popularności towarzystwa wśród mieszkańców miasta; w jednym ze sprawozdań prezesa padły nawet słowa: "[...] przecieź książka pozostaje tą samą książką bez względu na to, kto i z kąd [i] wydaje ją do czytania"¹¹⁵.

Nie bez znaczenia w ocenie działalności biblioteki przez jej adresatów był patronacki stosunek towarzystwa do potencjalnych czytelników, wywodzących się z warstwy rzemieślniczej i robotniczej. Młodzi ludzie z tych środowisk legitymowali się niewielkim, kilkuklasowym wykształceniem i jeszcze nie wytworzył się u nich zwyczaj sięgania po książkę w chwilach wolnych od pracy czy, rzadziej, nauki. Zarząd biblioteki natomiast, zajęty organizowaniem placówki i kłopotami personalnymi, nie prowadził żadnych działań zachęcających do większej aktywności czytelniczej. Nie potrafiono silniej związać tej grupy czytelników z placówką, która w pojęciu jej założycieli stanowiła wartość samą w sobie.

Tymczasem w latach 1906-1907 i później powstawały w mieście organizacje, które wprawdzie nie dysponowały jeszcze wtedy zbiorami bibliotecznymi, ale miały ambicje prowadzenia prac oświatowych dla robotników: Towarzystwo Kursów dla Abalfabetów Dorosłych, Towarzystwo Robotników Chrześcijańskich, Towarzystwo św. Józefa rzemieślników miasta Piotrkowa, Towarzystwo "Jedność", Związek Katolicki czy wreszcie Polska Macierz Szkolna i Towarzystwo Kultury Polskiej¹¹⁶.

W przekonaniu Rady Zarządzającej tylko PTDdCh, jako instytucja zasiedziała i dobrze znana w mieście, była w stanie prowadzić bibliotekę publiczną. Towarzystwo niechętnie oddawało pozycje z trudem wypracowane w ciągu dwudziestu z górą lat działalności, tym bardziej że wtedy jeszcze posiadało jedyny w Piotrkowie księgozbiór udostępniany publicznie. Dysponowało też bazą materialną i środkami finansowymi, które dystansowały młode instytucje, powstałe po kwietniowym rozporządzeniu o wolność stowarzyszeń, a które w roku 1907 nie mogły jeszcze stworzyć instytucji alternatywnej dla biblioteki przy PTDdCh. Te warunki sprzyjały rodzeniu się postaw monopolistycznych wśród członków towarzystwa, co miało swoją wykładnię w chwalebnej skądinąd chęci uczynienia z biblioteki PTDdCh największej placówki oświatowej w mieście i utrzymania jej na tej pozycji. I chyba dlatego właśnie tak wielkie zaniepokojenie wzbudził spadek zainteresowania czytelną po jej powodzeniu w pierwszych miesiącach po otwarciu.

Wydaje się jednak, że ów kryzys, mający swoje źródła czy to w prawicowej orientacji politycznej założycieli, czy w złej organizacji pracy, czy też może nawet w zbyt skromnym wówczas jeszcze księgozbiorze, odczuwany był głównie przez Radę Zarządzającą PTDdCh. Ta słabo do czytania przygotowana publiczność odwiedzała nadal bibliotekę. Nie dysponując przekazami ze strony czytelników, trudno oceniać ich opinie. Wprawdzie częstotliwość wypożyczeń zmniejszyła się /25 czytelników w ciągu 6 godzin otwarcia biblioteki w tygodniu/, ale można twierdzić, że publiczność nie odczuła zbyt mocno kryzysu. Natomiast zamknięcie czytelnicy i wypożyczalnia mogłoby przyczynić się do utraty zaufania czytelników do biblioteki i towarzystwa. Dalsze losy placówki świadczą o tym, że tak się nie stało. Rozwój biblioteki nastąpił nie tylko za sprawą stabilizacji organizacyjnej, ale przede wszystkim w wyniku wzrastających zainteresowań czytelników. Raz zaistniała, pozostała ważnym elementem w życiu oświatowym miasta. Skupiwszy kilkaset młodych i ponad setkę dorosłych czytelników, dała im możliwość łatwego dostępu do literatury polskiej i obcej, do drogiego czasopisma. Przyzwyczała do ciągłego kontaktu z książką. Wprawdzie liczba czytelników zrazu nie satysfakcjonowała kierownictwa, ale przecież praca dla ponad pół tysiąca sympatyków, trwających przy bibliotece

mimo wojny, obligowała towarzystwo do zmiany zapatrywań na popularność swojej czołowej placówki oświatowej. Toteż mądrze kierowana, powiększała księgozbiór i dostosowywała do potrzeb publiczności, czego przykładem był prężnie rozwijający się oddział dla dzieci i młodzieży. W czasie wojny towarzystwo planowało nawet umocnienie swej pozycji w mieście przez rozwój księżnicy i utworzenie filii w dzielnicach robotniczych. Świadczyłyby to o akceptacji wyników pracy biblioteki przez kierownictwo towarzystwa oraz o autorytecie, jaki ta zyskała i wśród członków PTDdCh, i w mieście.

Ten stan rzeczy oraz wspomniane wyżej tendencje do szczególnego wyróżniania PTDdCh przez jego członków spośród organizacji polskich powstałych w Piotrkowie po 1905 r. wpłynęły na odrzucenie propozycji dołączenia księgozbioru towarzystwa do planowanej wiosną 1917 r. miejskiej biblioteki publicznej¹¹⁷. Krok ten motywowano obowiązkiem, jaki księżnica PTDdCh spełniała wobec swoich stałych czytelników. Nie widziano też możliwości rozbitcia zespołu mozolnie gromadzonego przez lata, a będącego własnością członków towarzystwa, nie godzono się na zaprzepaszczenie pracy bibliotekarzy, jaką ci włożyli w stworzenie aparatu pomocniczego dla poszczególnych oddziałów biblioteki¹¹⁸. Niezrozumienie idei biblioteki publicznej wynikało też zapewne z niewiary w powodzenie oddolnego przedsięwzięcia podjętego jeszcze w czasie działań wojennych. Z drugiej strony trudno byłoby ludziom, którzy - mimo wielokrotnych niepowodzeń - w najtrudniejszym dla społeczeństwa polskiego okresie prowadzili konspiracyjną bibliotekę, oddać w inne ręce rezultat tak mozolnej pracy. W momencie gdy księżnica przeżywała prawdziwy rozkwit po wielu latach trudności w doprowadzeniu do jej otwarcia, organizatorzy nie chcieli pozbywać się istotnego dowodu ich wkładu w rozwój kultury polskiej w okresie niewoli. Bo też, mimo pewnych potknięć organizacyjnych, była widomym znakiem aktywności społecznej członków towarzystwa w walce o polskość oświaty i o jej dotarcie do wszystkich warstw mieszkańców miasta. Niezaprzeczalna zasługa PTDdCh leżała w podjęciu inicjatywy założenia pierwszej bezpłatnej biblioteki publicznej w Piotrkowie, w wieloletnim dążeniu do zalegalizowania jej, mimo przeszkód stawianych przez władze rosyjskie, wreszcie w nieustających staraniach o jej sprawne funkcjonowanie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że była to jedna z nielicznych znanych dotychczas bibliotek prowadzonych przez organizacje charytatywne w Królestwie Polskim. Biblioteka Radomskiego Towarzystwa Dobroczynności, powstała z inicjatywy Karola Hoffmana, przez wiele lat istniała jako placówka prywatna, rozpoczynając działalność na bazie kilkudziesięciotomowego księgozbioru¹¹⁹. Od 1894 r. mogła rozwijać się pod patronatem Towarzystwa Dobroczynności. Dwunastoletnie wyprzedzenie w stosunku do Piotrkowa dało jej możliwość wcześniejszego okrzepnięcia i głębszych wpływów w społeczeństwie radomskim w okresie rewolucji 1905 r. Trudniej porównywać księżnicę piotrkowską z rozbudowaną siecią Wydziału Czytelni WTD. Biblioteki warszawskie spełniały swoją rolę już od połowy XIX wieku, a w momencie powstania instytucji PTDdCh miały - po burzliwych losach - ustaloną pozycję w stolicy i weszły w skład Towarzystwa Czytelni miasta Warszawy, współuczestnicząc w rozwoju kultury czytelniczej z bibliotekami o nowszej proweniencji. Tymczasem publicznie zaistniała w 1906 r. placówka prowincjonalna była pierwszą na tym gruncie instytucją publiczną kierowaną do szerokiego ogółu. Z tego względu przytoczone w niniejszym artykule fakty mogą stanowić przyczynek do poznania problemów zarówno zewnętrznych, obiektywnych, powodowanych sytuacją polityczną społeczeństwa pod obcym panowaniem, z jakimi borykano się wszędzie na ziemiach polskich, jak i wynikających z nich po części konfliktów wewnętrznych, na które piętno wywarły również nie wolne od słabości ludzkie charaktery. Losy księżnicy PTDdCh w okresie niewoli są przykładem instytucji polskiej, działającej legalnie, ale zawsze narażonej na ingerencję obcej cenzury. Toteż wszelkie problemy, jakie istniały, należy rozpatrywać z perspektywy zagrożenia likwidacją biblioteki, wobec czego przybierają one rozmiary ponad zwykłą miarę.

Prezentowany rozwój biblioteki kończy data uzyskania niepodległości. Poza oczywistą cezurą historyczną, brak materiałów źródłowych, choćby w stanie szczątkowym, jak dla poprzedniego okresu, nie pozwala na prześledzenie działalności instytucji w okresie Drugiej Rzeczypospolitej¹²⁰.

Historyk towarzystwa, Michał Rawita-Witanowski, w 1935 r. pisał: "nie udało się wskrzesić z powodu braku funduszy tych wszystkich instytucji, które w czasach przedwojennych prowadzi-

to Towarzystwo Dobroczynności i obecnie w murach tej dobroczynnej instytucji egzystuje tylko przytułek dla dzieci sierot, przytułek dla starców i szwalnia"¹²¹. Brak wzmianki o pracy biblioteki świadczy o zaniedbaniu księgozbioru, które również było następstwem bardzo trudnej sytuacji finansowej towarzystwa. Z ustnych przekazów osób korzystających w okresie międzywojennym z bibliotek piotrkowskich wynika, iż większą popularnością cieszyła się Miejska Biblioteka Publiczna utworzona w 1923 r. oraz wypożyczalnie prywatne dysponujące najpoczytniejszymi nowościami wydawniczymi. Tak więc nie odnawiany zbiór "dobroczynności" stał się z czasem zasobem historycznym. Jego losy w czasie drugiej wojny światowej nie są znane. Z chwilą rozwiązania Towarzystwa Dobroczynności w 1948 r. księgozbiór przejęło Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które już we wrześniu 1939 r. podjęło się zadania ochrony zagrożonych bibliotek piotrkowskich¹²². Stamtąd w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie ustalone części księgozbioru Towarzystwa Dobroczynności trafiły do Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Piotrkowie Trybunalskim i do Państwowego Archiwum w Piotrkowie. Ta ostatnia instytucja przechowuje kilkadziesiąt tomów pozostałych po Bibliotece Sądowej, przekazanej PTDdCh w 1916 r.

Summary

This article deals with the first public library in Piotrków Trybunalski opened by the Society of Charity in 1906.

This society, established in 1885, from the very beginning collected books in order to allow reading for the poorest people living in the city. The Russian authorities, however, three times /1889, 1895, 1896/ dismissed the Society's petition for the establishment of a library. This was opened already in changed political conditions after the revolution of 1905-1907, in June 1906. Earlier the books were lent illegally.

The development of the library took place in the years 1912-1918. The section for children was separated then and the collection of books for adults way significantly enlarged. The children's section was very popular when the World War I began and

the schools were closed. Over 500 children borrowed the books then. In 1915 it was planned to open a branch library in working class districts but the plans were abandoned because of the lack of financial resources.

The books were collected mainly by purchase but citizen's gifts were also significant. The belles lettres books constituted 70% of the collection, popular science - 13%, children's books - 16%, journals - 1%. Readers' interest focused mainly on belles lettres /over 90% of borrowings/.

At first borrowing books was free. In 1914 adults had to pay 10 kopiejkas per month. Children's library remained free up to the closing of the library.

The ideological shape of the library was formed by the most active members of the society. They were rather conservative and after 1906 the links between the society and the clergy - "the guardian morality and religiousness" - was even strengthened.

Przypisy

1 Wprowadził punkt 175 ustawy o cenzurze precyzował warunki zakładania bibliotek publicznych, ale na podstawie tych przepisów do 1905 r. powstało niewiele placówek, głównie prywatnych; por. J. Krajewska, Czytelnictwo wśród robotników w Królestwie Polskim 1870-1914, Warszawa 1979, s. 13.

2 J. Krajewska, Czytelnictwo wśród robotników..., s. 46-48.

3 Najważniejsze opracowania wymienia J. Krajewska, Czytelnictwo wśród robotników..., s. 47, przypis 1.

4 Tamże, s. 66-69.

5 W XIV-XVI wieku Piotrków był miejscem wieców książęcych i królewskich, w latach 1493-1567 sejmów walnych koronnych, m.in. elekcyjnych, w latach 1442-1628 synodów kościelnych prowincji gnieźnieńskiej, a w latach 1578-1793 Trybunału Koronnego dla Wielkopolski, Mazowsza i Prus Królewskich; por. T. Nowakowski, Piotrków Trybunalski i okolice, Warszawa 1972, s. 18-39.

6 W 1793 r. Piotrków liczył 2 tys. mieszkańców; por. W. Musiał, Rozwój miast Kalisza i Piotrkowa Trybunalskiego oraz rola przemysłu w kształtowaniu ich struktury ekonomicznej i przestrzennej, maszynopis pracy doktorskiej, 1965, Biblioteka UŁ.

7 Tradycja piotrkowskich szkół średnich sięga XVII wieku. W 1675 r. powstało kolegium pijarów, a w 1706 zatwierdzono istniejącą wcześniej szkołę Jezuitów, którą zamknięto w 1776 r. Kolegium pijarskie, od 1827 r. w randze szkoły wojewódzkiej, przetrwało do 1832 r., kiedy to jego majątek przejęło gimnazjum rosyjskie.

8 L. Cieślak, Życie muzyczne Piotrkowa Trybunalskiego w latach 1793-1918, maszynopis pracy doktorskiej, 1982 Biblioteka UŁ.

9 "Tydzień" wychodził w latach 1873-1876 pod redakcją założyciela Antoniego Porębskiego, a w latach 1876-1906 - Mirosława Dobrzańskiego; por. S. Frycie, "Tydzień" piotrkowski jako czasopismo społeczno-literackie, "Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie" 1964, r.1.

10 "Tydzień" 1873, nr 8, s.2; 1874, nr 20-21, s.3.

11 J. Bogusławska, "Tydzień" piotrkowski /1873-1906/ jako źródło do dziejów książki polskiej, "Roczniki Biblioteczne" 1977, r.21, s.278.

12 Tamże, "Tydzień" 1886, nr 45, s. 2.

13 "Tydzień" 1885, nr 28.

14 Instytucja Rad Opiekuńczych została wprowadzona przez zarządzenie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 28 sierpnia 1832 r. W Piotrkowie istniała od 1836 r. Rada Szczegółowa Szpitala św. Trójcy, a od 1842 r. Rada Opiekuńcza powiatu piotrkowskiego; por. Zdanie sprawy Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Piotrkowskiego z budowy szpitala pod wezwaniem św. Trójcy w mieście Piotrkowie dokonanej w latach od 1850 do 1857, Warszawa 1858.

15 Do wybuchu pierwszej wojny światowej przy towarzystwie istniało 6 ochron dla dzieci, zakład wychowawczy dla sierot chłopców, dom pracy, szwalnia, szkoła robót kobiecych oraz liczne fundusze: na maszyny do szycia, na "profesyjne" wykształcenie, na bezprocentowe pożyczki dla rzemieślników, stypendialny dla uczniów szkół średnich, na wpisy szkolne, nauczycielski i inne; por. M. Rawita-Witanowski, Dzieje Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan w Piotrkowie "Trybunalskim z powodu pięćdziesięciolecia istnienia 1885-1935, Piotrków Trybunalski 1935. Ustawa PTdCh była zatwierdzona 10 maja 1885 r. tekst w "Tygodniu" 1885, nr 28, s. 1-2.

16 Stanisław Srzednicki /1842-1925/, prawnik, wiceprezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie, twórca i kierownik biblioteki przy tym sądzie, wielokrotny prezes PTdCh, inicjator wielu przedsięwzięć społecznych i kulturalnych w Piotrkowie; por. Słownik pracowników książki polskiej, Warszawa-Łódź 1972, s.433.

17 "Tydzień" 1888, nr 49, s.2.

18 W październiku 1888 r. kupiono bibliotekę teatralną niejakiego Ochońskiego; por. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybu-

nalskim /dalej APPT/, PTDdCh, sygn. 30 nlb, sprawozdanie z posiedzenia Rady Zarządzającej 5 X 1888 r. W 1889 r. za zbiór odkupiony od Grzelewskiego zapłacono 17 rubli; por. APPT, PTDdCh, sygn. 30 nlb, sprawozdanie z posiedzenia Rady Zarz. 1 III 1889 r.

19 "Tydzień" 1889, nr 2, s.1.

20 APPT, PTDdCh, sygn. 30 nlb, sprawozdanie z posiedzenia Rady Zarz. 24 I 1890 r.

21 "Tydzień" 1888, nr 38, s.1.

22 "Tydzień" 1889, nr 25, s.3.

23 Działalność Karola Hoffmana relacjonowana była w "Tygodniku" wielokrotnie; por. J.Bogusławska, "Tydzień" piotrkowski..., s.278-279.

24 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, pismo z 14 /26/ X 1889 r.

25 Tamże.

26 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, pismo z 16 /28/ XII 1889 r. W statucie towarzystwa nie uwzględniono zupełnie prac o charakterze kulturalno-oświatowym.

27 Uzupełnienia z 1884 r. do 175 punktu ustawy o cenzurze nakładały obowiązek podania osoby odpowiedzialnej za funkcjonowanie biblioteki.

28 APPT, PTDdCh, sygn. 30 nlb, sprawozdanie z posiedzenia Rady Zarz. 24 I 1890 r.

29 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, pismo z 12 /24/ II 1895 r.

30 Tamże, pismo z 14 /26/ VIII 1895 r.

31 APPT, PTDdCh, sygn. 20 nlb, sprawozdanie z zebrania ogólnego Rady Zarz. 31 V 1896 r.

32 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, pismo z 25 IV /7 V/ 1897 r.

33 Na terenie guberni piotrkowskiej koncentrowało się wydobywanie węgla w Zagłębiu Dąbrowskim oraz przemysł lekki w Łodzi i okolicach.

34 "Tydzień" 1903, nr 48, s.4.

35 Na przełomie wieków XIX i XX liczba księgarni w Piotrkowie oscylowała wokół siedmiu. W tym firmy Feliksa Jędrzejewicza, Abama Pańskiego i Jakowa Bemskiego prowadziły płatne wypożyczalnie.

36 APPT, PTDdCh, sygn. 31 nlb, sprawozdanie z posiedzenia Rady Zarz. 16 III 1900 r.

37 J.Bogusławska, "Tydzień" piotrkowski..., s.279.

38 "Tydzień" 1905, nr 8, s.1-2.

- 39 A.Węglński, O czytelnictwie wśród inteligencji, "Tydzień" 1905, nr 53, s.1-2.
- 40 K.R., Słów kilka, "Tydzień" 1905, nr 5, s.2.
- 41 K.W., Jeszcze o Towarzystwie Dobroczyńności, "Tydzień" 1905, nr 6, s.2.
- 42 APPT PTDdCh, sygn. 64 nlb, sprawozdanie z posiedzenia Rady Zarz. 2 VIII 1905 r.
- 43 AP Łódź, Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego, sygn. 1525, s.374.
- 44 W piśmie z 8 /21/ II 1906 r. policmajster miasta Piotrkowa przestrzegał urząd gubernatora, iż "pozwolenie na bibliotekę może zrodzić niepożądane skutki wśród miejscowej ludności polskiej" por. APL, KGP, sygn. 1525, s.376.
- 45 Dokument nie zachował się; por. APPT, PTDdCh, sygn. 64 nlb, sprawozdanie z posiedzenia Rady Zarz. 2 V 1906 r.
- 46 Otwarcie czytelní bezpłatnej, "Tydzień" 1906, nr 26, s.3.
- 47 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, wypowiedź prezesa Juliusza Chawłowskiego z lutego 1907 r.
- 48 W 1906 r. Piotrków liczył 34 tys. ludności. Liczbę 40 tys. przekroczył w roku 1912; por. W.Musiał, Rozwój miast..., s.71.
- 49 S.Srzednicki prezesował w PTDdCh w latach 1888-1890, 1894-1899, 1903, 1908-1918, 1922-1924. W latach 1905-1907 prezesem był Juliusz Chawłowski.
- 50 APPT, PTDdCh, sygn. 20 nlb, wniosek na roczne Zgromadzenie ogólne Członków Towarzystwa 11 VI 1907 r.
- 51 Tamże.
- 52 Tamże.
- 53 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, nie datowany dokument zachował się we fragmentach.
- 54 M.Rawita-Witanowski, Dzieje Towarzystwa..., s.13.
- 55 J.Bogusławska, Piotrków jako ośrodek wydawniczo-drukarski do 1918 roku, rozdział w przygotowywanej do druku monografii Piotrkowa Trybunalskiego, s.12-13 /maszynopis udostępniony przez Autorkę; B.Domosławska, Ruch wydawniczy w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1901-1939. Bibliografia, maszynopis pracy magisterskiej. Katedra Bibliotekoznawstwa UŁ, 1985.
- 56 APPT, PTDdCh, sygn. 91 nlb, pismo "W sprawie zakładania Bibliotek przez Towarzystwo Dobroczyńności dla Chrześcijan w Piotrkowie" z 2 VIII 1916 r.
- 57 Franciszek Wolgemuth, zm. 1902 r., wieloletni nauczyciel w gimnazjum męskim w Piotrkowie.

- 58 Listy członków z tego okresu wymieniają tę liczbę.
- 59 APPT, PTDdCh, sygn. 19.
- 60 28 otczet o diejatielnosti Pietrokowskogo Błagotworitel'nogo Obszczestwa dla Chriestijan za 1913 god, Pietrokow 1914. APPT, PTDdCh, sygn. 89 nlb, sprawozdanie z posiedzenia Rady Zarz. 18 II 1914 r.
- 61 Trudności powodowane posługiwaniem się w bieżących rozliczeniach koronami austriackimi oraz rublami w rocznych planach budżetowych nie pozwalają na dokładne porównanie wydatków biblioteki od czasu przejęcia miasta przez austriackie władze okupacyjne. Ponadto dokumentacja czasów wojny zachowała się we fragmentach. Nie można więc odtworzyć polityki finansowej PTDdCh i biblioteki w latach 1915-1918.
- 62 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, "Książnica i czytelnia przy Towarzystwie Dobroczynności dla Chrześcijan" z lutego 1907 r. Otwarcie czytelnii bezpłatnej, "Tydzień" 1906, nr 26, s.3.
- 63 "Tydzień" 1906, nr 26, s.3.
- 64 Tamże, nr 27, s.3; nr 28, s.2; nr 29, s.3; nr 30, s.3; nr 36, s.4.
- 65 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, "Książka i czytelnia...".
- 66 Dary książkowe przysłali m.in.: Stanisław Belza, Tadeusz Korzon, warszawscy adwokaci Aleksander Kraushar, Adolf Suligowski i Stefan Dzielwski oraz firma Gebethner i Wolff; por. APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, listy z 6, 7, 9 VII, 28 IX, 3 X, 11 XI 1910 r.
- 67 Szczególnie zasłużyli się dla biblioteki S.Srzednicki, Kazimierz Poradowski, Stanisław Kępiński, M.Dobrzański; por. APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, spisy z 23 XII 1910, 7 III 1911, 18 I, 20 V, 5 XII 1912, 12 III 1913 r.
- 68 APPT, PTDdCh, sygn. 91 nlb, "O Bibliotece" z 8 I 1915 r.
- 69 APPT, PTDdCh, sygn. 89 nlb, Rozporządzenie CK Komendy Obwodowej z 5 V 1915 r. w sprawie usunięcia książek z tekstem rosyjskim. Liczba dzieł w języku rosyjskim nie jest znana: nigdy nie podawano jej w materiałach statystycznych, nie zachował się też protokół z melioracji.
- 70 Początki biblioteki Sądu Okręgowego w Piotrkowie przypadają na rok 1886, kiedy S.Srzednicki jako wiceprezes Sądu poczynił pierwsze starania o jej założenie. Biblioteka miała charakter specjalny. Gromadziła wydawnictwa z zakresu prawa i administracji, głównie w języku rosyjskim; por. E.Chwałewik, Zbiory polskie, Warszawa 1927, t. 2, s.53.
- 71 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, rachunek księgarni S.Krechowieckiego z 31 XII 1906 r.

- 72 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, listy do redakcji "Tygodnika Ilustrowanego" i "Gońca Porannego i Wieczornego" z 3.V 1906 r.
- 73 Otwarcie czytelnicy bezpłatnej, "Tydzień" 1906, nr 26, s.3.
- 74 Repertuar czasopism powiększył się o 12 tytułów.
- 75 "Tydzień" 1906, nr 36, s.4.
- 76 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, list z 6 III 1912 r.
- 77 Tamże, "Dane do sprawozdania" z 5 I 1916 r.
- 78 Tamże, "Sprawozdanie z działalności Biblioteki dla dzieci przy Towarzystwie Dobroczynnym" ze stycznia 1916 r.
- 79 W rozsyłanych w kwietniu 1910 r. listach z prośbami o dary, prezes S.Srzednicki dokładnie określał założenia biblioteki, jej cele oraz przygotowanie czytelników do korzystania ze zbiorów.
- 80 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, "Regulamin bezpłatnej biblioteki dla niezamożnych mieszkańców miasta Piotrkowa".
- 81 Tamże, paragraf 1.
- 82 Tamże, par.5.
- 83 Tamże, par.4.
- 84 Tamże, par. 5 punkt b.
- 85 Tamże, "Instrukcja dla księżnicy z czytelnią", paragrafy 5 i 6.
- 86 APPT, PTDdCh, sygn. 91 nlb, "O bibliotece w 1914 roku", sprawozdanie z 8 I 1915 r.
- 87 Bibliotekarz miał prawo zwolnienia z opłaty "w wyjątkowych wypadkach niezamożności"; por. APPT, PTDdCh, sygn. 89 nlb, sprawozdanie z posiedzenia Rady Zarz. 18 II 1914 r.
- 88 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, Regulamin bezpłatnej biblioteki..., par.7; Instrukcja dla księżnicy..., par. 8 i 9.
- 89 K.Maleczyńska, Udostępnianie książki w bibliotekach oświatowych oraz inne formy upowszechniania słowa drukowanego wśród najszerszych kręgów ludności w latach 1795-1914, w: Z dziejów udostępniania książki w Polsce w okresie zaborów, Wrocław 1985, s.63-101.
- 90 "Tydzień" 1906, nr 25, s.3.
- 91 APPT, PTDdCh, sygn. 19 nlb, sprawozdanie prezesa J.Chawłowskiego z lutego 1907 r.
- 92 Tamże, list z 18 IV 1909 r.

- 93 Tamże, "Sprawozdanie z działalności Biblioteki dla dzieci...".
- 94 "Tydzień" 1906, nr 26, 27, 28.
- 95 APPT, PTdCh, sygn. 19 n1b, sprawozdanie prezesa J.Chawłowskiego...
- 96 Tamże, sprawozdanie H.Bronikowskiej z 15 II 1911 r.
- 97 APPT, PTdCh, sygn. 91 n1b, sprawozdanie W.Kinela "O bibliotece w 1914 roku" z 8 I 1915 r.
- 98 Tamże, "Dane do sprawozdania za rok 1915 z działalności Książnicy przy Piotrkowskim Towarzystwie Dobroczynności dla Chrześcijan" z 5 I 1916 r.
- 99 APPT, PTdCh, sygn. 19 n1b, "Sprawozdanie z działalności Biblioteki dla dzieci...".
- 100 Tamże, "Książnica i czytelnia przy Towarzystwie Dobroczynności dla Chrześcijan" z lutego 1907 r.
- 101 Tamże.
- 102 APPT, PTdCh, sygn. 91 n1b, "O bibliotece...".
- 103 Tamże, "Dane do sprawozdania...".
- 104 APPT, PTdCh, sygn. 19 n1b, "Prawiła bezpłatnej biblioteki dla niedostatecznych żytielej goroda Pietrokowa", par. 8.
- 105 APPT, PTdCh, sygn. 64 n1b, sprawozdanie z posiedzenia Rady Zarz. 20 X 1909 r.
- 106 APPT, PTdCh, sygn. 19 n1b, "Instrukcja dla książnicy...".
- 107 "Tydzień" 1906, nr 25, s.6.
- 108 APPT, PTdCh, sygn. 19 n1b, list. W.Konarzewskiego do Rady Zarz. z 5 /18/ VI 1909 r.
- 109 Onufry Krajewski, pracownik notariatu, w latach 1905-1907 prowadził księgarnię z czytelnią w Kamińsku pod Piotrkowem.
- 110 APPT, PTdCh, sygn. 19 n1b, list z 26 V 1910 r.
- 111 Tamże, list H.Bronikowskiej z 15 II 1911 r.
- 112 APPT, PTdCh, sygn. 64 n1b, sprawozdanie z posiedzenia Rady Zarz. 24 I 1912 r.
- 113 Mirosław Dobrzański zmarł w grudniu 1914 r.
- 114 Środowisko związane z "Tygodniem", rozwiązany w październiku 1906 r. istniało nadal jako grupa nieformalna.

- 115 APPT, PTdCh, sygn. 19 n1b, "Książnica i czytelnia...".
- 116 Spośród wymienionych: Towarzystwo Kursów dla Analfabetów Dorosłych, Towarzystwo "Jedność", Związek Katolicki i Towarzystwo Kultury Polskiej - dysponowały bibliotekami.
- 117 APPT, PTdCh, sygn. 19 n1b, list od II Koła Polskiej Macierzy Szkolnej z 30 III 1917 r.
- 118 Tamże, list z 12 IV 1917 r.
- 119 J.Krajewska, Czytelnictwo wśród robotników..., s.66.
- 120 Materiały do niniejszego artykułu czerpano z akt Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim. Istniejący tam zespół Piotrkowskiego Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan, nie obejmuje całego archiwum towarzystwa, rozwiązanego w 1948 r. W budynku towarzystwa od tegoż roku mieścił się dom dziecka, a nie zabezpieczone dokumenty, zgromadzone na poddaszu, służyły dzieciom do zabawy. Toteż zachowany do dzisiaj zbiór nie stanowi całości. Szczególnie dużo braków jest w dokumentacji ostatnich lat przed drugą wojną światową i okresu wojny.
- 121 M.Rawita-Witanowski, Dzieje Towarzystwa Dobroczynności..., s. 15.
- 122 Biuletyn PTTK Okręgu Łódzkiego 1968, nr 8, s.8.